

## MAGNACCY REPREZENTANCI WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO W SEJMIE OKRESU STANISŁAWOWSKIEGO

Waldemar Bednaruk

Katedra Historii Prawa Sądowego, Wydział Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji  
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

**Streszczenie.** Województwo lubelskie nie należało do tych, w których chętnie powierzano mandaty poselskie magnatom. Miejscowa szlachta, postrzegając Senat jako miejsce całkowicie zdominowane przez tę najbogatszą część stanu uprzywilejowanego, do Sejmu najczęściej wysyłała miejscowych posesjonatów. Jednakże w analizowanym okresie czyniono wyjątki od tej zasady i wybierano magnatów, którzy godnie reprezentowali swoje województwo. Stwierdzić należy, iż posłowie pochodzący z tej elitarnej grupy obywateli należeli do wyjątkowo aktywnych podczas prac parlamentu, zaś sfera ich działalności obejmowała przede wszystkim sprawy ważne dla całego państwa. Stopień zaangażowania magnatów w obrady sejmikowe i ich wola ubiegania się o mandat poselski zależały w dużej mierze od wagi spraw, jakie miały być brane pod obrady w danej kadencji Sejmu Walnego, rosnąc w czasach przełomowych, by zanikać w okresach niesprzyjających zmianom.

**Słowa kluczowe:** Rzeczpospolita Obojga Narodów, szlachta, magnaci, demokracja szlachecka, Sejm Wielki, XVIII wiek, Stanisław August Poniatowski

### WPROWADZENIE

Magnaci (słowo magnat pochodzi od łacińskiego *magnus* – wielki) – elita elit społeczeństwa doby Rzeczypospolitej szlacheckiej. Bardzo wąska grupa najbogatszych i najbardziej wpływowych rodów szlacheckich, stanowiąca niewielki promień w wielkiej masie stanu uprzywilejowanego<sup>1</sup>. Wyalienowana z otaczającego ją środowiska do tego stopnia, iż określano ją mianem odrębnego stanu – stanu senatorskiego. Oczywiście nie w świetle prawa – tego masy szlacheckie nie mogły znieść, stąd liczne konstytucje sejmowe zabraniające przyjmowania cudzoziemskich tytułów, czy też wywyższania się ponad swój stan (jedeny wyjątek stanowili potomkowie kniaziów litewskich, którym przysługiwał tytuł książęcy). Wielokrotne podkreślanie równości wewnątrz stanu, widoczne choćby w znanym: „szlachcic na zagrodzie równy wojewodzie”. To wszystko miało świadczyć o równorzędnej pozycji przeciętnego szlachcica

---

<sup>1</sup> Warstwa ta stanowiła około 4% ogółu ówczesnej szlachty, tak W. Czaplinski, J. Długosz, *Życie codzienne magnaterii polskiej w XVII wieku*, Warszawa 1976, s. 5.

i jego potężnego sąsiada<sup>2</sup>. I faktycznie pod względem prawnym dostrzegamy znacznie większe różnice w zakresie przysługujących praw i przywilejów pomiędzy ubogim szlachcicem, posiadającym jednak przysłowiową „zagrodę”, czyli dom i kawałek ziemi pod uprawę, a tym, który poza pochodzeniem ze stanu szlacheckiego nie miał nic. Posesjonat miał przywilej bycia pozywanym do sądu pozwem pisemnym, poza nielicznymi wyjątkami nie można było wymusić jego zeznań torturami, poza czynnym posiadał również bierne prawo wyborcze, a tego wszystkiego pozbawiona była gołota, którą również okresowo, w poszczególnych prowincjach ograniczano nawet w dopuszczaniu do obrad sejmikowych<sup>3</sup>.

Takich różnic nie dostrzegamy między posesjonatami a magnatami. Każdy z przedstawicieli tych grup szlachty mógł na mocy litery prawa piastować każdą funkcję państwową i kościelną, zasiadać w Trybunale, Sejmie i Senacie, a nawet zostać wybrany królem. Przynajmniej w teorii, gdyż w praktyce rzecz się przedstawiała zupełnie odmiennie. Wywodząca się pierwotnie z kręgu rodów możnowładczych średniowiecza elita magnacka przeszła w swoim łonie szereg ewolucyjnych zmian – wiele rodów wymarło, zubożało, popadło w niełaskę albo w inny sposób straciło znaczenie. Na ich miejsce pojawiły się nowe, nie zawsze o starodawnym rodowodzie. Zawsze jednak była wąska grupa monopolizująca bezpośredni dostęp do monarchy, posiadająca pierwszeństwo do najwyższych stanowisk w państwie, ściśle ze sobą powiązana więzami towarzyskimi i rodzinnymi<sup>4</sup>. Żyli oni w zupełnie innym świecie niż reszta społeczeństwa. W swoich pałacach, otoczeni dworem, prywatnymi armiami i niemal monarszym przepychem naśladowali życie królów. Przeciętny szlachcic – czego przykładów nie brakuje w zachowanych źródłach – bardziej się płaszczył i korzył przed obliczem magnata, padając do nóg, podejmując pod kolana, całując w dłoń, niżli w obecności króla, któremu potrafił wypomnieć, iż sam go wybrał, a jego wierność i posłuszeństwo zależą od ścisłego przestrzegania zobowiązań monarszych<sup>5</sup>.

Prawnych więc różnic między pozycją magnata a przeciętnego posesjonata nie było – szlachta pilnowała tego i w znakomitej większości przypadków udało się jej tę fikcję utrzymać. Jednak faktyczne zróżnicowanie choćby w zakresie wpływu na bieg spraw państwowych widoczne stało się gołym okiem już

<sup>2</sup> Por. T. Zielińska, *Magnateria polska epoki saskiej*, Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk 1977, s. 10, która słusznie podkreśliła, iż idea równości stanu szlacheckiego nie klóciła się z poczuciem rozwarstwienia wewnątrz stanu uprzywilejowanego.

<sup>3</sup> Szerzej na ten temat patrz W. Bednaruk, *Sejmiki lubelskie w okresie stanisławowskim (1764–1794)*, Lublin 2011, s. 89 in.

<sup>4</sup> Kryteria przynależności do warstwy magnackiej wymienił przed laty A. Kersten, który wskazał pięć wyróżników pozwalających jednoznacznie określić, czy dany ród należy już do tej elitarniej grupy: majątek, funkcje polityczne, ród, zewnętrzne oznaki prestiżu i poziom edukacji, por. tenże, *Warstwa magnacka – kryteria przynależności*, w *Magnateria polska jako warstwa społeczna*, red. W. Czapliński, A. Kersten, Toruń 1974, s. 11, nie uznaje jednak konieczności wypełniania ich wszystkich jednocześnie T. Zielińska, por. tenże, *Magnateria polska...*, s. 6 in.

<sup>5</sup> M. Matuszewicz, *Diariusz życia mego*, Warszawa 1986, T. II, s. 576, 579 in.

w pierwszej połowie XVI w. Zasiadający w Radzie Królewskiej możnowładcy zostali przeniesieni niemal automatycznie w skład Senatu w okresie tworzenia struktur Sejmu Walnego. Opanowany przez nich w całości Senat był ciałem liczniejszym<sup>6</sup> i potężniejszym choćby ze względu na rangę osób w nim zasiadających, ale nie bez znaczenia wydaje się też kwestia doświadczenia jego członków, gdyż miejsca w Senacie były dożywotnie w przeciwieństwie do kadencji wybieranych na krótki czas członków izby poselskiej<sup>7</sup>.

Kiedy więc możni zmonopolizowali urzędy centralne, kiedy funkcje wojewodów i kasztelanów trafiły nieodwołalnie w ich ręce, a sądownictwo najwyższe w postaci sądu sejmowego, składającego się do 1588 r. wyłącznie z przedstawicieli Senatu, znalazło się pod ich pełną kontrolą posesjonaci poczuli się zmuszeni, by walczyć o swoją pozycję. Rozwijający się dynamicznie od początku XVI w. ruch egzekucyjny postawił sobie za główny cel złamanie potęgi magnatów, obok innych znanych nam haseł postulował między innymi utworzenie szlacheckiego sądu najwyższego, niezależnego od króla, ale i bez możnych w swoim łonie<sup>8</sup>. Ostatecznie, jak wiemy, nie udało się tego postulatu zrealizować, na skutek zaciekłego oporu Senatu, podobnie jak pojawiającej się w publicystyce myśli, by do izby poselskiej wybierać wyłącznie szlachtę z pominięciem najmożniejszej części stanu.

#### MAGNACI W SEJMIE

Brak regulacji ustawowych, które zresztą trudno byłoby zrealizować wobec uporczywego trzymania się szlachty zasady równości wewnątrz stanu uprzywilejowanego, sprawił, iż droga do miejsc w Sejmie nie została zamknięta dla magnatów. I jak praktyka wykazała wyborcy nader chętnie korzystali z możliwości wysyłania magnatów jako swoich reprezentantów do izby poselskiej. Trudno dziś jednoznacznie rozstrzygnąć, jakie czynniki były dominujące przy wyborze, czy to znane nazwisko, wpływ na szlachtę, pieniądze wydane na kampanię, czy może zaufanie, jakim cieszyli się możni kandydaci, a może splot wszystkich wskazanych, niemniej jednak możnych wybierano na wszystkich sejmikach. Jedne województwa, gdzie wpływ możnych był największy, np. krakowskie, notowały nawet ponad 30% udział magnatów w ogólnej liczbie posłów, w innych zaś odsetek ten spadał poniżej 20%<sup>9</sup>.

<sup>6</sup> Przynajmniej w pierwszym okresie istnienia polskiego parlamentaryzmu, patrz I. Lewandowska-Malec, *Sejm Walny Koronny Rzeczypospolitej Obojga Narodów i jego dorobek ustawodawczy (1587–1632)*, Kraków 2009, s. 80 in.

<sup>7</sup> Szerzej patrz: *Historia sejmu polskiego*, red. J. Michalski, Warszawa 1984, T. I, s. 29 in.

<sup>8</sup> Patrz W. Bednaruk, *Trybunał Koronny. Szlachecki sąd najwyższy w latach 1578–1794*, Lublin 2008, s. 63 in., oraz O. Balzer, *Geneza Trybunału Koronnego. Studium z dziejów sądownictwa polskiego XVI wieku*, Warszawa 1886, s. 311.

<sup>9</sup> M. Ujma, *Sejmik lubelski 1572–1696*, Warszawa 2003, s. 38 in.

W województwie lubelskim po początkowym systematycznym wzroście od pułapu 19,5% za Zygmunta Augusta do szczytowego poziomu w okresie panowania Zygmunta III, gdy wykazywano aż 30% magnatów wśród posłów, w następnych latach obserwujemy spadek tego odsetka do około 20%. Tak więc w analizowanym okresie, ale i w epoce wcześniejszej co piąty poseł z lubelskiego zaliczany jest do tego elitarnego grona. W okresie saskim na 64 zidentyfikowanych posłów 13 to magnaci (20,3%), zaś w czasach stanisławowskich na 70 ustalonych reprezentantów szlachty lubelskiej w Sejmie 15 pochodziło z tej warstwy (21,43%). To nie było aż tak wiele, gdyż w województwach określanych jako magnackie ten odsetek nadal sięgał 30%<sup>10</sup>.

W odróżnieniu od innych województw lubelskie nie należało do tych obszarów, w których jeden ród magnacki zdominował całe życie polityczne i przez pokolenia decydował o obsadzie kluczowych stanowisk czy nadawał ton pogłębom miejscowej szlachty. Owszem zdarzały się wybitne jednostki, które wyraźniej zaznaczały swoją obecność w regionie, ale nie można powiedzieć, by ten region był podporządkowany jednej rodzinie. Przeciwnie rekordzistami w poszczególnych okresach pod względem ilości i częstotliwości piastowanych funkcji publicznych byli przedstawiciele miejscowych bogatych rodów szlacheckich. Zamożnych, wpływowych, ale zdecydowanie niemieszczących się w kategorii określanej mianem magnatów<sup>11</sup>.

W poszczególnych okresach aktywność polityczna rodzin możnowładczych tego regionu była zmienna i o ile w XVII w. wśród posłów lubelskich najczęściej przewijają się z tego grona nazwiska Firlejów, Sobieskich i Rzeczyckich<sup>12</sup>, to w epoce saskiej wybija się wyraźniej ród Tarłów<sup>13</sup>.

W okresie stanisławowskim najczęściej wybierano do Sejmu członków rodu Potockich (siedem razy), a największą popularnością cieszył się Stanisław Kostka Potocki, jeden z przywódców stronnictwa patriotycznego w czasie obrad Sejmu Wielkiego, wcześniej działacz oświatowy i polityczny, członek Rady Nieustającej, znany mówca sejmowy i publicysta polityczny. Trzykrotnie obierano go na posła lubelskiego w latach 1778, 1782 i w 1788, kiedy to zasiadając w składzie Sejmu Czteroletniego, był jego jednym z najaktywniejszych uczestników<sup>14</sup>.

<sup>10</sup> Por. Krakowskie w okresie saskim 28,8% wybranych posłów to magnaci, tak A. Panek, *Sejmik lubelski za Sasów (1697–1763)*, maszynopis niepubl. rozprawy doktorskiej, s. 41.

<sup>11</sup> W analizowanym okresie najczęściej wybierano przedstawicieli rodów: Jezierskich – pięciokrotnie, Dłuskich – pięciokrotnie i Stoińskich – czterokrotnie. Dokładne wyliczenia oparte na badaniach źródłowych patrz: W. Bednaruk, *Sejmiki lubelskie...*, s. 177 in.

<sup>12</sup> M. Ujma, *Sejmik lubelski...*, s. 39.

<sup>13</sup> Do tego stopnia, że do śmierci wojewody lubelskiego Adama Tarły w 1744 r. lubelskie, według A. Panek, uchodziło w całej Rzeczypospolitej za domenę tego rodu, por. tejże, *Sejmik...*, s. 43.

<sup>14</sup> Akta sejmikowe województwa lubelskiego 1698–1793, w Teki Pawińskiego, rkps Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie, (dalej TP), ks. 9., sygn. 8326, k. 393, 459 i Rękopism Różne większej wagi rzeczy w sobie zamykający. Dnia 1-go Listopada Roku 1776 zaczęty, Dnia zaś 24 8-bris 1796 Roku skończony, rkps Bibl. Czartoryskich w Krakowie, sygn. 854, k. 339, 365.

Jego ojciec Eustachy Potocki, generał artylerii litewskiej i marszałek konwojacji lubelskiej, a w przeszłości też marszałek Trybunału Koronnego (w 1754 r.), zdobył w analizowanym okresie mandat jeden raz w 1764 r.<sup>15</sup>, pozostali trzej przedstawiciele tej rodziny: Wincenty, starosta lubelski (reprezentował lubelskie w 1776 r.); Ignacy, pisarz wielki litewski, marszałek wielki litewski, przywódca stronnictwa patriotycznego, współtwórca Konstytucji 3 maja (obrony w 1778 r.) i Jan, rotmistrz kawalerii narodowej oraz starosta brzustowiecki (elekcja w 1784 r.), posłowali z lubelskiego po jednym razie<sup>16</sup>.

Inne rody magnackie reprezentowały województwo lubelskie w sejmie rządzającym, Andrzej Tarło marszałek konfederacji radomskiej województwa lubelskiego zdobył mandat dwa razy (w 1766 i 1767 r.), Aleksander Lubomirski pułkownik wojsk francuskich raz w 1780 r., podobnie jak Stanisław Małachowski starosta wąwolnicki w 1766 r., Jakub Jan Zamoyski starosta lubelski (poseł w 1764 r.), Adam Czartoryski generał ziem podolskich (1788 r.), Józef Stępkowski oboźny polny koronny (1767 r.) i Eustachy Sanguszko (1788 r.)<sup>17</sup>.

Co ciekawe, zainteresowanie magnatów kandydowaniem z jednej strony, z drugiej zaś szlachty wybieraniem ich w skład sejmu zdaje się zmieniać wraz z tematyką obrad planowanego sejmu i wagą spraw tam podejmowanych. Kiedy nie spodziewano się przełomowych rozstrzygnięć, niewielu możnych interesowało się ubieganiem o miejsce w Sejmie, natomiast zainteresowanie to rosło wprost proporcjonalnie do napięcia politycznego w kraju. W lubelskim widoczne to było już po śmierci Jana III, kiedy nacisk magnatów sprawił, iż objęli oni wszystkie 3 mandaty na sejmiku przedkonwokacyjnym. Podobne zjawisko miało miejsce po śmierci Augusta III, kiedy dwa z trzech mandatów na sejmiku przedkonwokacyjnym w 1764 r. objęli magnaci i później w 1767 r. (2 na 6 mandatów) i w 1788 r. (3 na 6 mandatów)<sup>18</sup>.

Jakimi reprezentantami swojego województwa byli magnaci? To istotne pytanie należy zadać w tym miejscu, odpowiadając jednoznacznie, iż z punktu widzenia przeciętnego posesjonata dbającego o własny interes i niepasjonującego się sprawami wielkiego świata – nie najlepszymi. Magnaci w niewielkim stopniu bowiem zajmowali się sprawami lokalnymi. Interesowała ich głównie polityka krajowa. To, że zostali wybrani akurat z tego województwa miało dla nich niewielkie znaczenie, bo jako ważne postacie w stronnictwach politycznych czuli się zobowiązani do realizacji większych planów. Niewątpliwie za to byli posłami o największej aktywności. Dostępne źródła, głównie w postaci relacji prasowych oraz protokołów obrad sejmowych jednoznacznie wskazują, iż ma-

<sup>15</sup> Posłował wówczas z lubelskiego na sejm konwokacyjny, natomiast wcześniej był co najmniej dwukrotnie wybierany do sejmu jako reprezentant tego województwa, ale też posłował z halickiego i podolskiego, *Polski Słownik Biograficzny* (dalej PSB), T. XXVII, s. 804 in.

<sup>16</sup> *Księgi grodzkie lubelskie. Relacje. Manifesty. Oblaty*, rkps Archiwum Państwowego w Lublinie, (dalej KGL), sygn. 375, k. 132, sygn. 476, k. 328, TP., sygn. 8326, k. 353, 393.

<sup>17</sup> KGL., sygn. 375, k. 132, sygn. 387, k. 790, TP., sygn. 8326, k. 297, 407 i 459.

<sup>18</sup> KGL., sygn. 375, k. 132, sygn. 387, k. 790, sygn. 510, k. 248.

gnaci zabierali głos często i chętnie, forsując wiele istotnych dla państwa i społeczeństwa postulatów<sup>19</sup>.

Piastowanie funkcji poselskiej oraz reprezentowanie szlachty danej ziemi czy województwa w Sejmie traktowano jako wyraz szczególnego zaufania do obranej osoby. Stąd też wymagało ono popularności i wpływów wśród braci szlacheckiej. Dla młodego magnata udział w kampanii sejmikowej, a potem w pracach parlamentu bywał dobrą szkołą polityki, stąd też udany start w wyborach traktowano jako dobry wstęp do dalszej kariery w życiu publicznym. Najwięksi i najbardziej wpływowi magnaci zasiadali w Senacie, młodszy zaś zanim mogli zabiegać o senackie fotele, musieli się przetrzeć w Sejmie<sup>20</sup>.

Jednak już samo pochodzenie, majątek i wpływy wynikające z przynależności do odpowiedniego rodu takiego posła zapewniały mu duży stopień niezależności od wyborców, którzy reprezentantów ze swojej sfery potrafili dość bezwzględnie rozliczać z realizacji instrukcji sejmikowej. Od ścisłego stosowania się do jej zapisów zależała wypłata diety poselskiej<sup>21</sup> oraz bardzo często dalsze losy kariery politycznej posła. Magnaci przynajmniej stroną finansową tego problemu nie musieli się przejmować<sup>22</sup>, ale już kwestiami popularności jak najbardziej.

Jednakże i w tym aspekcie mieli większe możliwości od biedniejszej braci szlacheckiej. Wielkie rody poprzez system zależności ekonomiczno-politycznych utrzymywały stale w podległości od siebie w każdym województwie silne grupy

---

<sup>19</sup> Por. Protokół sessyi [sejmowych] roku 1788 i 1789. Z manuskrytu co sessia spiswanego dla kanclerza Hiacynta Małachowskiego. Zbiór Eligiusza Korwina Piotrowskiego, rkps Bibl. Jagiell., sygn. 6278 IV, k. 4 in., Wiadomości Warszawskie, 84/1767, s. 2 in., Gazeta Narodowa y Obca, 2/1791, s. 1, 5/1791, s. 1, 16/1791, s. 3, 6/1792, s. 2.

<sup>20</sup> Patrz przykład Tomasza Zamoyskiego, który wkraczając w dorosłe życie został wybrany na posła z województwa podolskiego, mając 19 lat, a na deputata trybunalskiego rok później, A. Witusik, *Młodość Tomasza Zamoyskiego. O wychowaniu i karierze syna magnackiego w Polsce w pierwszej połowie XVII wieku*, Lublin 1977, s. 114 i 116.

<sup>21</sup> O wypłacie tzw. strawnego decydowano po zakończeniu obrad sejmku na sejmikach relacyjnych, co pozwalało na pełne rozliczenie z przyjętych przez posłów na siebie zobowiązań oraz na dyscyplinowanie kolejnych reprezentantów szlachty, zaś wysokość wynagrodzenia często uzależniano od stopnia zadowolenia wyborców. Dobrym przykładem takiej polityki jest uchwała sejmiku relacyjnego z Wiszni, z którego obrad zachowała się taka relacja: „[...] po nim proszono o uczynienie Relacyi PP. Posłów, ci przemawiali, potem czytano Instrukcyę którą dostali, potem Marszałek im dziękował i prosił o deklaracye zasług należących się Posłom, ale szlachta wykrzyknęła, że najmniejszego szeląga nie deklaruie, bo nie pilnowaliście należycie Instrukcyi ratione że sami Panowie zabieraią Starostwa, wójtostwa a Panowie Bracia nie maią nigdy nic z Łaski J. K. Mci y zaraz salwowano sesyą”, patrz Zbiór listów, mów, instrukcji sejmikowych i akt politycznych z lat 1710–1767, rkps Bibl. PAU i PAN w Krakowie, sygn. 649, k. 98.

<sup>22</sup> W zachowanych źródłach znajdujemy informacje o rezygnacji przez magnatów z należnego im wynagrodzenia, które przeznaczano na szczytny cel, por. A. Witusik, *Młodość Tomasza Zamoyskiego...*, s. 117, gdzie informacja o przekazaniu przez magnata przysługujących mu sum na budowę kościoła; lub na wsparcie dla kolegi w funkcji poselskiej, jak uczynił w 1764 roku Jakub Zamoyski, patrz KGL, sygn. 376, k. 164. Oczywiście gesty takie, będąc częścią polityki wizerunkowej możnych, zjednywały magnatom sympatię ogółu.

wyborców gotowych głosować na wezwanie, a przed każdym sejmikiem mobilizowano rzesze zawsze gotowej do wynajęcia szlachty gołoty<sup>23</sup>. Poza tym w przypadku zadrażnień w stosunkach z miejscową szlachtą magnat ubiegał się o mandat poselski z innego województwa, gdzie jego kandydatura nie wzbudzała takich kontrowersji<sup>24</sup>.

Mimo tej stosunkowo dużej swobody posłów magnackich w prowadzeniu własnej polityki w Sejmie, wielu z nich potrafiło znaleźć wspólny język ze swoimi wyborcami i ku obopólnemu zadowoleniu realizować postulaty zawarte w instrukcji sejmikowej, której treść zresztą często współredagowali.

#### DZIAŁALNOŚĆ LUBELSKICH MAGNATÓW NA FORUM SEJMOWYM

Wśród wymienionych, zmarły w 1768 r. cześnik koronny, generał artylerii litewskiej i marszałek Trybunału Koronnego z 1754 r. Eustachy Potocki szczyt swojej aktywności, również na polu politycznym, miał w analizowanym okresie już zdecydowanie za sobą, ale mimo to odznaczył się na tle innych dużą aktywnością w sejmie. Wybrany po śmierci Augusta III na marszałka konwokacji województwa lubelskiego zdecydowanie sprzeciwiał się ingerencji Rosji w sprawy Polski, żądał wycofania ich wojsk z kraju i opowiadał się przeciw kandydaturze Stanisława Poniatowskiego. Będąc posłem sejmiku konwokacyjnego podpisał manifest, który uznał odbywający się w obecności wojsk rosyjskich sejm za nielegalny. Uczestniczył w elekcji króla Stanisława, jako reprezentant lubelskiego w 1764 r., podpisując akt wyboru<sup>25</sup>.

Porównując postulaty szlachty lubelskiej tego okresu z działalnością Eustachego Potockiego, możemy stwierdzić, iż realizował on je z dość dużym zaangażowaniem, co niewątpliwie wynikało z jego poglądów politycznych, całkowicie zbieżnych w tym momencie z wolą wyborców<sup>26</sup>.

Jakub Jan Zamoyski, IX ordynat na Zamościu, posłował w okresie wcześniejszym wielokrotnie, również z województwa lubelskiego (1750 r.), był szwagrem króla Stanisława Augusta, którego siostrę Ludwikę Marię poślubił w 1745 r. Zasłynął ze swych sporów z małżonką, której dawał odczuć swoją niechęć do Stanisława Poniatowskiego, uważając go niegodnym polskiego tronu. Wybrany przez szlachtę lubelską w 1764 r. na reprezentanta województwa na sejm konwokacyjny, wspierał początkowo stronnictwo Czartoryskich forsujące kandydaturę Stanisława Poniatowskiego do polskiego tronu. Był więc w tym zakresie przeciwnikiem politycznym swojego kolegi w funkcji poselskiej

<sup>23</sup> Patrz szerzej W. Bednaruk, *Sejmiki lubelskie...*, s. 160 in.

<sup>24</sup> Tamże, s. 162 in.

<sup>25</sup> PSB, T. XXVII, s. 804 in.

<sup>26</sup> Patrz Instrukcje sejmikowe szlachty lubelskiej KGL, sygn. 375, k. 147 in., sygn. 376, k. 530 in., oraz Dyaryusz Seymu Convocationis Siedmio-Niedzielnego Warszawskiego. Zdania, Mowy, Projekta y Manifesta w sobie zawierający przez sessye zebrany R.P. 1764, Warszawa 1764, k. T2 in.

Eustachego Potockiego, a jako że to Czartoryscy sprowadzili wojska rosyjskie do kraju, to jego działania stały w wyraźnej sprzeczności z kategorycznym postulatem szlachty lubelskiej, żądającej usunięcia obcych formacji wojskowych z terytorium państwa polsko-litewskiego<sup>27</sup>.

Reprezentujący lubelskie w sejmie w 1766 r. Stanisław Małachowski, starosta wąwolnicki, bywa mylony ze swoim sławniejszym krewnym o tym samym imieniu, żyjącym współcześnie marszałkiem Sejmu Wielkiego, wielokrotnym reprezentancie województwa krakowskiego w izbie poselskiej. Starosta wąwolnicki, budowniczy kompleksu pałacowego i twórca parku w Nałęczowie, jednak nie był tak aktywną na polu politycznym osobą, a jego udział w pracach sejmku przedstawia się dość skromnie. W swoich wystąpieniach raczej przychylił się do stanowiska innych posłów – także lubelskich, niż wyrażał własne zdanie<sup>28</sup>. O wiele aktywniejsi byli jego koledzy w funkcji poselskiej z lubelskiego: Tomasz Dłuski, Jacek Jezierski oraz Stanisław Wybranowski, którzy w analizowanym okresie wyrosli na szlacheckich trybunów<sup>29</sup>.

Andrzej Tarło, syn kasztelana lubelskiego Karola Tarły, starosta trześniowski, marszałek konfederacji radomskiej województwa lubelskiego, zdobył mandat dwa razy (w 1766 i 1767 r.). Sądząc z treści uchwały sejmikowej, wielce popularny wśród szlachty lubelskiej, która w tym okresie stanowczo sprzeciwiała się polityce króla, a szczególnie projektom równouprawnienia dysydentów forsowanym przez Rosję przy pruskim wsparciu<sup>30</sup>. Na tej fali wyniesiony został do tak zaszczytnych funkcji, jednak w polityce krajowej nie odegrał większej roli, zaś w sejmie nie wykazywał się aktywnością<sup>31</sup>.

Józef Stępkowski, obożny polny koronny, późniejszy kasztelan kijowski (w latach 1772–1785) i wojewoda kijowski (od 1785 do 1790 r.), do historii przeszedł jako jeden z najsłynniejszych bankrutów swojej epoki. Wybudował sobie luksusową rezydencję w Łabuniu na Wołyniu, na którą nie było go stać, zaprosił do niej króla Stanisława Augusta, ugościł go po królewsku, by niemal nazajutrz ogłosić bankructwo i wyjechać z dóbr, które zostały rozgrabione przez wierzycieli<sup>32</sup>. Sam zaś zbyt kowny pałac pozostawił na pastwę chłopów, którzy dokonali dzieła zniszczenia, rozbierając go na budulec dla swoich zagród. W czasie posłowania z lubelskiego w 1767 r. odznaczył się jako członek delegacji wyłonionej z polecenia Repnina, do określenia ustroju państwa w duchu potrzeb rosyjskich, co bynajmniej nie było wolą wyborców Stępkowskiego<sup>33</sup>.

<sup>27</sup> Por. Instrukcje sejmikowe szlachty lubelskiej KGL, sygn. 375, k. 147 in., sygn. 376, k. 531 in., oraz Dyaryusz Seymu Convocationis..., k. U2 in.

<sup>28</sup> Dyaryusz Seymu Walnego Ordynaryinego Odprawionego w Warszawie R-ku 1766, Warszawa 1766, k. C, M1 in.

<sup>29</sup> Tamże, k. M, M2, O in.

<sup>30</sup> Por. KGL, sygn. 384, k. 2 in., sygn. 387, k. 430, 447, 790 in.,

<sup>31</sup> Dyaryusz Seymu R-ku 1766..., s. C2 in.

<sup>32</sup> J. D. Ochocki, *Pamiętniki*, Warszawa 1910, T. I, s. 206 in.

<sup>33</sup> KGL, sygn. 387, k. 790 in.



Wincenty Potocki, podkomorzy nadworny koronny, generał-lejtnant wojsk koronnych i starosta lubelski reprezentował lubelskie w 1776 r. Wówczas to szlachta lubelska w wyniku rozdwójonych obrad wybrała podwójny komplet posłów. Stronnictwo dworskie swoich, a opozycja swoich. Obradującym stronnikiem królewskim, wspieranym przez wojsko rosyjskie przewodniczył właśnie Wincenty Potocki, który dał się wybrać do sejmu, mimo iż to zgromadzenie opozycji spełniało wszelkie cechy legalności, mając również zdecydowaną przewagę w ilości obecnej na ich sejmiku szlachty<sup>34</sup>. W trakcie obrad sejmowych został oddelegowany do komisji skarbowej koronnej, mającej skontrolować wydatki państwa za ubiegły rok. Sejm tej kadencji zajmował się sprawą reformy podatków, do której szlachta lubelska podchodziła z dużą rezerwą i tu udział w pracach sejmu Potockiego był stosunkowo duży. Jednak całość obrad zdominowały kwestie kodyfikacji prawa ziemskiego, reformy armii i stosunki zagraniczne, jako pokłosie niedawnego I rozbioru Polski. W tym wszystkim udział Potockiego był nieznaczący<sup>35</sup>.

Stanisław Kostka Potocki od swojej pierwszej funkcji poselskiej w 1778 r. dał się poznać jako doskonały krasomówca, zwolennik reform, szczególnie oświatowych. Mecenas sztuki, literat i działacz masoński, który poprzez swoją działalność na arenie międzynarodowej przybliżał politykę Rosji na ziemiach polskich, ukazując niejednokrotnie prawdziwe intencje Katarzyny. W dobie Sejmu Wielkiego jeden z najaktywniejszych posłów, wówczas to związał się na stałe ze stronnictwem patriotycznym i współpracował z nim, walcząc skutecznie o zniesienie Rady Nieustającej, zwiększenie liczby wojska oraz reformę systemu podatkowego. Wspierał proces narodzin Konstytucji 3 maja i był jej sygnatariuszem, a potem wytrwałym obrońcą<sup>36</sup>.

Jego działalność na forum sejmu niejednokrotnie spotykała się z co najmniej sceptyczną postawą szlachty lubelskiej. Jej raczej konserwatywne nastawienie stało w sprzeczności z okazywanym przez Potockiego entuzjazmem do gruntownej przebudowy ustroju państwa. Dlatego o ile w dobie Sejmu Czteroletniego jego poparcie dla reformy armii i zniesienia Rady Nieustającej zgadzało się z linią polityczną wyborców, o tyle wsparcie dla Konstytucji 3 maja już zdecydowanie nie. Szlachta lubelska bowiem, opowiadając się przeciwko dziedziczości tronu, nie przyjęła życzliwie aktu uchwalonego wbrew jej intencjom.

---

<sup>34</sup> Szerzej na temat przebiegu tych obrad i ich skutków patrz W. Bednaruk, *Sejmiki lubelskie...*, s. 138 in., oraz tenże, *Rozdwójone sejmiki lubelskie z 1776 roku*, „Roczniki Humanistyczne”, LXI/2013, z. 2, s. 235 in.

<sup>35</sup> Dyaryusz Seymu Ordynaryjnego pod zwiazkiem Konfederacyi Generalney Obojga Narodow agitującego się w Warszawie w Roku 1776, Warszawa 1776, k. 16, 109 in.

<sup>36</sup> VL., T. IX, s. 201, 202, 204, 219, 225, Protokół sessyi..., k. 6, 10 i 15, *Gazeta Narodowa...*, 1/1791, s. 2, 9/1791, s. 1, 15/1791, s. 2, 29/1791, s. 4, patrz też J. Michalski, *Konstytucja 3 maja*, Warszawa 1985, s. 50 in.

Dopiero w późniejszym okresie liczba zwolenników uchwalonej już Ustawy Rządowej w lubelskim wzrosła<sup>37</sup>.

Ignacy Potocki, syn Eustachego i starszy brat Stanisława Kostki, był czołową postacią życia politycznego ostatnich dekad Rzeczypospolitej szlacheckiej. Wielki Mistrz Wielkiej Loży Narodowej Wielkiego Wschodu (od 1781 r.), pisarz wielki litewski, marszałek wielki litewski, marszałek Rady Nieustającej (w latach 1778–1780), członek KEN, inicjator i przewodniczący Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych. Znany działacz opozycji antykrólewskiej, przywódca stronnictwa patriotycznego, jeden z autorów Konstytucji 3 maja, zwolennik sojuszu z Prusami wymierzonego w dobie Sejmu Wielkiego w dominację Rosji na ziemiach polskich. Reprezentując lubelskie na sejmie w 1778 r., już wtedy wykazywał się dużą aktywnością, nie zawsze wspieraną przez jego wyborców. Natomiast szczyt swoich możliwości ukazał na Sejmie Czteroletnim, choć nie zabierał tak często głosu, jak jego młodszy brat, to nie ma wątpliwości, iż stał za wszystkimi ważniejszymi decyzjami tego okresu. Jego działalność na forum sejmowym wzbudzała wśród szlachty lubelskiej podobnie mieszane uczucia jak w przypadku Stanisława<sup>38</sup>.

Aleksander Lubomirski, obrany z lubelskiego w 1780 r., wówczas pułkownik, a wkrótce generał wojsk francuskich, kasztelan kijowski, krewny wojewody lubelskiego Antoniego Lubomirskiego. Zasłynął raczej w powodu żony, znanej w całej Europie piękności, Rozalii z Chodkiewiczów, którą zgilotynowano w czasie rewolucji francuskiej pod zarzutem spiskowania oraz próby uwolnienia francuskiej królowej Marii Antoniny. W polskiej polityce, a zwłaszcza reprezentując województwo lubelskie, w sposób szczególny się nie zaznaczył. Nie pozostał jednakże w pracach sejmu całkowicie bezczynny. Już na początku wybrano go w skład komisji sejmowej zajmującej się edukacją. Lubomirski wystąpił tuż po obiorze marszałka sejmu z gratulacjami w imieniu posłów z lubelskiego. Po przygotowaniu raportu komisji sejmowej z gospodarności KEN, to właśnie on przedstawił na sesji plenarnej raport z działań tej komisji. W swoich wystąpieniach kilkakrotnie odwoływał się do instrukcji otrzymanej od swoich wyborców i nie podejmując żadnych kontrowersyjnych działań, jak się wydaje, nie wykroczył poza otrzymane dyspozycje<sup>39</sup>.

Jan Potocki, syn Eustachego generała artylerii litewskiej, brat Ignacego i Stanisława Kostki Potockich, rotmistrz kawalerii narodowej oraz starosta brzustowiecki. Często mylony z żyjącym współcześnie bardziej znanym Janem Potockim podróżnikiem, posłem Sejmu Wielkiego, wojskowym oraz pisarzem, autorem między innymi „Rękopisu znalezionego w Saragossie”. Wybrany z województwa lubelskiego w 1784 r. okazał się najmniej aktywnym ze wszystkich członków ro-

<sup>37</sup> Szerzej na temat debaty wokół Konstytucji 3 maja w województwie lubelskim patrz W. Bednaruk, *Sejmiki lubelskie...*, s. 217 in.

<sup>38</sup> PSB, T. XXVIII, s. 1 in.

<sup>39</sup> Dyaryusz Seymu Walnego Ordynaryinego Warszawskiego Sześćcio-niedzielnego R. P. 1780 odprawiającego się, Warszawa 1780, k. 9, 10, 78 in.

dziny. Nie kandydował do żadnej z komisji sejmowych, ani nie pretendował do innych funkcji państwowych. Unikał wystąpień publicznych, przez co nie spotkał się z zainteresowaniem ówczesnych publicystów. Co nie przeszkodziło mu ubiegać się o mandat poselski dwa lata później z sejmiku ziemi wiskiej<sup>40</sup>.

Adam Kazimierz Czartoryski, reprezentujący lubelskie na Sejmie Wielkim, został wybrany, jak twierdzą współcześni, dzięki temu, iż sprowadził do Lublina ogromne rzesze szlachty gołoty, której obecnością skłonił szlachtę do głosowania na niego. Widoczna w tym wyraźna ironia losu sprowadza się do tego, iż był on jednym z najgorętszych orędowników odebrania gołocie praw wyborczych<sup>41</sup>. Wcześniej wielokrotnie wybierany w skład kolejnych sejmów, praktycznie nieprzerwanie od 1756 r., reprezentował szlachtę halicką, lwowską, żydaczowską, wileńską. Generał ziem podolskich, komendant Szkoły Rycerskiej, członek KEN, członek Departamentu Wojskowego Rady Nieustającej, jedna z czołowych postaci stronnictwa Familii, które w nim upatrywało osoby przyszłego króla, ale zamiast niego poparcie Rosji dostał Stanisław Poniatowski. Aktywny działacz loży masońskiej, współzałożyciel Zgromadzenia Przyjaciół Konstytucji Rządowej<sup>42</sup>. Reprezentując lubelskie wykazywał się dużą aktywnością w pracach sejmów, szczególnie w dziele wspierania reform ustrojowych, co w niektórych punktach stało w opozycji do woli jego wyborców<sup>43</sup>.

Eustachy Sanguszko, reprezentujący lubelskie od 1788 r. w obradach Sejmu Czteroletniego, został wybrany w wieku 20 lat, zastępując niemal w ostatniej chwili doświadczonego Andrzeja Koźmiana. Wbrew linii swojego rodu przyłączył się do zwolenników reform, popierając likwidację Rady Nieustającej, rozbudowę armii, a później też Konstytucję 3 maja. Aktywnie uczestniczył w pracach sejmowych komisji, a ze względu na swe pochodzenie był zapraszany na najlepsze salony, zabierając głos w istotnych sprawach. Często też przemawiał na forum sejmowym, swoim entuzjazmem patriotycznym wywołując złośliwe komentarze publicystów<sup>44</sup>.

## PODSUMOWANIE

Niechętna początkowo możliwości ubiegania się o miejsca w izbie poselskiej przez magnatów szlachta z czasem nauczyła się z tym żyć, a nawet korzystać z możliwości, jakie pojawiały się w związku z tym tak krytykowanym proce-

<sup>40</sup> Diariusz Sejmu Wolnego ordynaryjnego grodzieńskiego sześciodniowego R-ku 1784, Warszawa 1784, k. 13, 20, 56 in.

<sup>41</sup> K. Koźmian, *Pamiętniki*, Poznań 1858, s. 135 in.

<sup>42</sup> PSB, T. IV, s. 249 in.

<sup>43</sup> Patrz Dyaryusz Seymu Ordynaryjnego pod zwiazkiem Konfederacji Generalnej Obojga Narodów w Warszawie rozpoczętego roku 1788, Warszawa 1790, T. I, cz. I, s. 64, 80, 86, 118, 197, 207 in.

<sup>44</sup> Por. Dyaryusz Seymu 1788... , T. I, cz. II, s. 83, 117, 216, 268 in., Patrz też PSB, T. XXXIV, s. 473 in.

derem. Mianowicie, kiedy ani skarb państwa, ani szkatuła królewska nie były w stanie ponosić dalszych obciążeń związanych z pobytem posłów w miejscu sejmowania<sup>45</sup>, obowiązek ten przejęły na siebie sejmiki, uchwalające każdorazowo stosowną kwotę na pokrycie kosztów posłowania po odbyciu funkcji poselskiej. Kłopot w tym, że uchwałę podejmowano indywidualnie i dopiero po powrocie reprezentanta z miejsca obrad. W związku z tym kwoty różniły się od siebie i w niewielkim stopniu zależały od faktycznie poniesionych kosztów, a bardziej od woli szlachty, jej możliwości w danej chwili i stopnia zadowolenia z reprezentanta. Na dodatek nie zawsze uchwała zapadała od razu po zakończeniu funkcji, a jej realizacja mogła się ciągnąć latami (bo zawsze były pilniejsze wydatki, a ściągane podatki nie wystarczały na wszystkie potrzeby), aż do śmierci samego zainteresowanego, bo i takie sytuacje się zdarzały<sup>46</sup>.

W takich sytuacjach, jeśli w gronie delegatów znajdował się magnat, można było liczyć na jego wsparcie. Większość rodów magnackich miała swoje rezydencje w miejscach obrad sejmu i zwyczajowo zapraszano współkolegów pod swój dach, co zwalniało z konieczności płacenia dużych sum za stancję w czasie pobytu w wielkim mieście. Praktycznie zawsze gościnność obejmowała oprócz łoża również miejsce przy pańskim stole, więc jeśli do tego dodamy możliwość podróży w orszaku magnata do miejsca obrad i z powrotem koszty ponoszone przez takich szczęśliwych posłów były redukowane nawet do zera<sup>47</sup>. O tym, że nie pozostawało to bez wpływu na bezstronność takiego uzależnionego od łaski pańskiej posła, nie trzeba nawet wspominać.

## PIŚMIENNICTWO

- Akta sejmikowe województwa lubelskiego 1698–1793, w Teki Pawińskiego, rkps Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie,
- Balzer, Oswald. 1886. *Geneza Trybunału Koronnego. Studium z dziejów sądownictwa polskiego XVI wieku*, Warszawa.
- Bednaruk, Waldemar. 2008. *Trybunał Koronny. Szlachecki sąd najwyższy w latach 1578–1794*, Lublin.
- Bednaruk, Waldemar. 2011. *Sejmiki lubelskie w okresie stanisławowskim (1764–1794)*, Lublin.
- Bednaruk, Waldemar. 2013. „Rozdwojone sejmiki lubelskie z 1776 roku.” *Roczniki Humanistyczne LXI*, z. 2, s. 235–248.
- Czapliński, Władysław, Długosz, Józef. 1976. *Życie codzienne magnaterii polskiej w XVII wieku*, Warszawa.

<sup>45</sup> Szerzej o okolicznościach zaprzestania wypłacania posłom diet u schyłku XVI w. patrz A. Pawiński, *Skarbowość w Polsce*, Warszawa 1881, s. 217.

<sup>46</sup> W województwie lubelskim sytuacja była szczególnie trudna w czasach stanisławowskich, kiedy to po 1767 roku przez 20 lat nie przyznawano posłom diet, por. W. Bednaruk, *Sejmiki lubelskie...*, s. 183.

<sup>47</sup> Tamże, s. 184 in.

- Czapliński, Władysław, Kersten, Adam (red.). 1974. *Magnateria polska jako warstwa społeczna*, Toruń.
- Dyaryusz Seymu Convocationis Siedmio-Niedzielnego Warszawskiego. Zdania, Mowy, Proykta y Manifesta w sobie zawieraiący przez sessye zebrany R.P. 1764, Warszawa 1764.
- Dyaryusz Seymu Walnego Ordynaryinego Odprawionego w Warszawie R-ku 1766, Warszawa 1766.
- Dyaryusz Seymu Ordynaryinego pod związkiem Konfederacyi Generalney Oboyg Narodow agituiącego się w Warszawie w Roku 1776, Warszawa 1776.
- Dyaryusz Seymu Walnego Ordynaryinego Warszawskiego Szeście-niedzielnego R. P. 1780 odprawiającego się, Warszawa 1780.
- Diariusz Sejmu Wolnego ordynaryjnego grodzieńskiego szeście-niedzielnego R-ku 1784, Warszawa 1784.
- Dyaryusz Seymu Ordynaryinego pod związkiem Konfederacyi Generalnej Oboyg Narodów w Warszawie rozpoczętego roku 1788, Warszawa 1790.
- Gazeta Narodowa y Obca*, 2/1791, 5/1791, 16/1791, 6/1792.
- Koźmian, Kajetan. 1858. *Pamiętniki*, Poznań.
- Księgi grodzkie lubelskie. Relacje. Manifesty. Oblaty, rkps Archiwum Państwowego w Lublinie.
- Lewandowska-Malec, Izabela. 2009. *Sejm Walny Koronny Rzeczypospolitej Obojga Narodów i jego dorobek ustawodawczy (1587–1632)*, Kraków.
- Matuszewicz, Marcin. 1986. *Diariusz życia mego*, Warszawa, T. I i II.
- Michalski, Jerzy (red.). 1984. *Historia sejmu polskiego*, Warszawa. T. I.
- Michalski, Jerzy. 1985. *Konstytucja 3 maja*, Warszawa.
- Ochocki, Jan Duklan. 1910. *Pamiętniki*, Warszawa, T. I i II.
- Panek, Agnieszka, Sejmik lubelski za Sasów (1697–1763), maszynopis niepubl. rozprawy doktorskiej.
- Pawiński, Adolf. 1881. *Skarbowość w Polsce*, Warszawa.
- Polski Słownik Biograficzny*, red. Emanuel Rostworowski, Warszawa 1958.
- Protokół sessyi [sejmowych] roku 1788 i 1789. Z manuskryptu co sessia spisywanego dla kancle-rza Hiacynta Małachowskiego. Zbiór Eligiusza Korwina Piotrowskiego, rkps Bibl. Jagiell.
- Rękopism Różne większey wagi rzeczy w sobie zamykający. Dnia 1-go Listopada Roku 1776 zaczęty, Dnia zaś 24 8-bris 1796 Roku skończony, rkps Bibl. Czartoryskich w Krakowie, sygn. 854.
- Ujma, Magdalena. 2003. *Sejmik lubelski 1572–1696*, Warszawa.
- Wiadomości Warszawskie*, 84/1767.
- Witusik, Adam. 1977. *Młodość Tomasza Zamoyskiego. O wychowaniu i karierze syna magnackiego w Polsce w pierwszej połowie XVII wieku*, Lublin.
- Zbiór listów, mów, instrukcyi sejmikowych i akt politycznych z lat 1710–1767, rkps Bibl. PAU i PAN w Krakowie.
- Zielińska, Teresa. 1977. *Magnateria polska epoki saskiej*, Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk.

BARONIAL REPRESENTATIVES OF LUBLIN PROVINCE  
IN THE SEJM STANISŁAWOW PERIOD

**Summary.** Lublin province did not belong to those in which the seats in Parliament were willingly entrusted to the magnates. The local nobility seeing the Senate as a place completely dominated

---

by the richest part of the privileged to the Sejm usually sent the local owners of land properties. However, in the analyzed period exceptions to this rule was made and magnates who have worthily represented their province had been elected. It should be noted that deputies from this elite group of citizens belonged to the extremely active in the work of parliament, while the sphere of their activities mainly included the issues important for the state. The magnates' involvement in the debates of the Sejm and their will to apply for a seat in Parliament depended largely on the importance of the issues that have to be taken into deliberations during the term of office of the General Sejm, growing in times of breakthrough to disappear during periods of adverse changes.

**Key words:** Polish-Lithuanian Commonwealth, nobility, magnates, gentry democracy, the Great Sejm, the eighteenth century, Stanislaw August Poniatowski